

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 4.

Cieszyn dnia 27. Kwietnia.

R. 1850.

A u s t r y a.

Jak wysoko stoi wykształcenie i oświata pewnego narodu lub państwa, czyli jakie życie umysłowe i postępowe rozwija się w którym narodzie, poznamy w ogólności z piśmiennictwa jego, to jest z tego, jakie pisma na łonie narodu wyrastają i jako od niego zużywane bywają. Podobnie w politycznym życiu teraźniejszości dzienniki czyli pisma czasowe powinny wyobrażać polityczne wykształcenie ludu. W czasopismach ma się odbijać powszechne mniemanie jego; lecz choć wszystkie te pisma w cesarstwie naszym wychodzące pociągniemy w uwagę, musimy w ogóle o nich powiedzieć: że nam przynoszą tylko wiadomości o drobniejszych zdarzeniach; a jeżeli z tych co mało objawiającego się ducha narodu niepoznamy, niedocieczemy żadnych zasad, któreby się w dziennikach rozwijać i oraz w życiu narodu ustalać miały. Rozwijanie i ustalanie zasad w narodzie jest koniecznie potrzebne, bo jako ludzkość jest budową nieustannie się budującą, tak też żadna doba w niej nie ma pomijać bez położenia pewnej zasady jako kamienia węgielnego dla przyszłości. Wyjawszy dzienniki rządowe, które jednostronne zasady zastępują, — dziennikarstwo nasze, któreby miało być myślą i głosem ludu, nie zdoła podnosić mniemania jego, a jeżeli które pismo odważniejszemu się stawi, godzi rychło na przeszkody i niebezpieczeństwo zabronienia. — Ale czy lud ma w ogólności jakowe mniemanie? czyli w nim panuje i rozwija się pewna myśl, na której podstawie ludzkość miałaby zdążać do przyszłości? Owszem z doświadczenia potwierdzić można: że tak jest; że ludy ocknąw-

szy się z dawnego letargu, nauczyły się myśleć o potrzebach własnych, i pojawia się w nich rozsądek o zarządzie i zadaniu państwa. A to mniemanie powinny się wyrażać w przyzwyczajonych pismach; powinny w nich przejść przez próbę ognia, a jeżeli ją wystoi, stać się czynnikiem życia. Jeżeli pisma mniemania ludowego zastępować nie mogą, wnoszą przeto należy, że tylko rządzący mają prawo stanowić o losie ludu.

U dawnych Rzymian i Greków były w zwyczaju publiczne zgromadzenia ludu, gdzie się rokowało o prawach i stanowiły ustawy, a tak powszechność w swoim zarządzie udział miała i swoje mniemanie wyjawiała. Nam zaś miałyby wolność druku sprawiać tę dogodność, żeby wprzód o potrzebach krajowych przez pisma czasowe powszechne zdanie się objawiło a potem przez ciała prawodawcze i zarządcze za miarę wziętym było. W ten sposób zakładałby lud sam mocne pilierze dla trwałości państwa. Ta bowiem jest najpewniejsza przyczyna państwa, która się opiera na powszechnej woli ogółu ludu.

Kiedy mamy cel państwa naszego przed oczyma, spostrzegamy niechęć u myślących ludzi nad powolnością, z którą ku naszej przyszłości przystępujemy. Ustawy i rozporządzenia, które nam nadawane bywają, zwyczajnie noszą nazwę tymczasowości, a nie są ustanowione dla trwałości. Urządzenie gmin, ta najgłówniejsza podstawa dobrego urzędu państwa, jak skoro ma nastąpić, dotąd przewidzieć się nie daje. Zaprowadzenie urzędów nowych mianowicie są-

downicznych, które w marcu nastąpić miało odwlekło się tymczasem aż do Lipca. Oprócz tego połowa austriackich prowincyj nie otrzymała swojej organizacyi; a kiedy ukończenie tych prac jeszcze daleko się nam widzi, przeto ani sejm nie może być rychło zwołanym, który jedynie nam przedstawia i zapewnia konstytucyjną wolność. —

Co się tycze zewnętrznego stanowiska Austrii ku innym państwom, jest zgoła tajemnicą dyplomatów. Dyplomacya trzyma to za swoją powinność, stosunki rządów między sobą w niejawności zachować. Raz zabierają Prusy wojenne stanowisko, drugi raz grozi Rosya, albo zaś Anglia w odpór się stawia przeciw wschodniej Europie; lecz do czego to wszystko ma prowadzić, jest tylko w gabinetach rządów wiadomem. Co się właśnie robi, to jest ludom nie znajome; między rządami ciągle są jakieś spory, a lud zniechęciwszy sobie taką politykę, patrzy na to jako niemy. Między innemi najbliżej obchodzi nas bezzasadna pogłoska o wojnie z Prusami; lecz zapytajmy się: któż ma zaczynać tę wojnę, a o coż miałyby być taka wojna? Wszak my sobie tylko życzymy pokoju a wewnętrznego urządzenia państwa naszego. Wprawdzie nam Ślązakom byłoby miło, gdybyśmy np. odzyskali Pruski Śląsk i w ten sposób przez tamtejszą ludność polską znaleźli zasilenie narodowości naszej; ale wiemy, że o to wojny nie będzie, a z resztą przeminęły czasy, w których jedno państwo podbijało drugie kraje. W naszych czasach nie ma być celem podbijanie narodów, ale dobre rządzenie.

Między Turcyą i Austryą nastąpiła już ugoda, gdyż Turcyja wydała wychodźców Węgierskich do Azji. We Włochach utrzymuje austriackie wojsko stanowisko, jakie zajęło, po poskromieniu tamtejszych rewolucyj. W Niemczech trzyma Austrija ze związkiem południowo-niemieckim (z Bawaryą, Wirtembergiem i Saksonią) i stawia w ten sposób odpór przeciw związkowi prusko-niemieckiemu. —

Wiedeń. Sprawozdanie banku z zeszłego miesiąca podaje następujące wypadki: Zasób gotówki podniósł się do 31,113,996 złr. (przybyło więc 29,454 złr.); obieg banknotów zmniejszył się do 243,864,354 złr. (ubyło więc banknotów 3,189,993 złr.) Ale za to pomnożyły się asygnacye węgierskie. Stan banku zatem nieznacznie się polepsza. —

Z dniem 1. Lipca mają czynności swoje rozpocząć nowe sądowe urzędy. — Mówią, że uroczysta koronacya Cesarza odbędzie się 18. Sierpnia, w dzień urodzin J.C.Mości.

Dnia 17. Kwietnia po południu powstał mały rozruch w Wiedniu na przedmieściu Gumpendorf. Honwedzi aresztowani w koszarach wyglądając z okien, prosili przechodzących o chleb i tytuń, skarżąc się że ich w areszcie mrozi. W krótkce przed koszarami zebrało się kilka tysięcy ludzi, którzy znosili chleb, tytuń, wódkę, wino, owoce i podawali im przez okno. Zbiegowisko trwało ciągle mimo oporu straży; wojsko więc wyruszyło chcąc tłum rozpędzić, który gwałtem się cisnął, i tak nie obeszło się bez rozlewu krwi. Kilka osób raniono, jeden młody człowiek stracił rękę, którą mu kirasyer pałaszem odciął. Natychmiast zamknięto ulice, w nocy załoga była w pogotowiu, jednak większych następności wypadek ten nie pociągnął za sobą.

Dyrekcya banku ogłosiła: że termin wymiany dawniejszych 1 i 2 ryńskowych banknotów na nowo przedłużonym zostaje na 6 miesięcy. Do końca Października będą je wymieniały wszystkie kasy filialne banku w krajach koronnych, a do końca Stycznia 1851 wszystkie kasy bankowe w Wiedniu. Po upływie tego terminu będzie się trzeba ogłaszać bezpośrednio do dyrekcji banku w Wiedniu.

Wiedeńska Gazeta z dnia 20 Kwietnia ogłasza obiecany patent cesarski, zarządzający stosunki kościoła katolickiego w Austrii, który zawiera: 1) biskupom i podwładnym wiernym ich wolno w sprawach duchownych bezpośrednio

do Papieża się udawać bez zezwolenia władz świeckich; 2) biskupom wolno w granicach kościelnej władzy ich do duchowieństwa narządzenia wydawać, z których tylko odpisy świeckim władzom doręczać mają, gdyby te narządzenia zewnętrzny wpływ miały; 3) kościołowi wolno kary kościelne, nieoddziaływające na prawo obywatelskie, wykonywać; 4) władza duchowna może tych, którzy przyjętych urzędów kościelnych godnie nie zastępują, od powołania oddalić; 5) do wykonania wyroku mogą władze państwa zakroczyć, gdy tymże od kościelnej władzy akta śledce udzielonemi zostaną; 6) ministerstwo wyznań i oświecenia zobowiązuje się do wykonania tych postanowień. — W tym celu brzmi dalej to rozporządzenie: gdy duchowny swojego postawienia w ten sposób nadużywa, iż świeckie urzędy jego oddalenie za potrzebne uznają, mają się z przełożonemi kościoła porozumieć; jednak akta sądowe muszą się biskupowi udzielić, gdyby katolicki duchowny za przestępki miał być odsądzonym; w mianowaniu biskupów, przynależącem monarsze, ma się wysłuchać rady biskupów tej prowincyi kościelnej, w której to biskupstwo jest opróżnione; względem praw monarchy przy obsadzaniu kościelnych urzędów mają się obrady rozpocząć a w razie potrzeby porozumienia z stolicą papieską zasięgnąć; postanowienia biskupów na zgromadzeniu Wiedeńskiem w r. 1849 zawarte: (że dla osiągnięcia kanonii 10-letnie urzędowanie kościelne jest potrzebne; że wymaganie ślactwa, które przy osiągnięciu niektórych kanonij było potrzebne, się znosi, że biskupowie prowincyi Salzburskiej i Ołomunieckiej powinni mieć głos w obieraniu metropolity,) — mają się od rządu najmocniej popierać; podobnie doskonałe wykonanie, postanowień wyrzeczonych na zgromadzeniu biskupów względem konkursowych popisów na probostwa; każdemu biskupowi wolno w dycezyi jego służyć Boże według uchwał zgromadzenia biskupów urządzić; wszędzie, gdziekolwiek ludność katolicka jest w większości, obchodzenie niedziel i świąt katolickich nie

ma się hałaśliwemi robotami ani jawnym handlem przeszkadzać.

Węgry. Gazety donoszą o wielkiej liczbie członków szczególnie ze znakomitszej szlachty Węgierskiej, którzy dla teraźniejszych stosunków nie chcą żyć pod austriackim rządem i wychodzą do Ameryki. — W Aradzie zapadło znowu przeszło sto wyroków na różne osoby z powstania; wyroki te jednak brzmią tylko na więzienie w twierdzy. Między odsądzonemi znajdują się: Herman Görgej, brat głównego dowódcy Arthura Görgeja; Benicki dowódzca gerylasów; kilku Polaków i kilkunastu austriackich oficerów, którzy przeszli na stronę Węgier. — Dobra i majątek powstańców odsądzonych, które tymże skonfiskowane zostały, mają być obrocone na korzyść skarbu; inna pogłoska niesie, że niektóre z tych dóbr mają się wyznaczyć dla pewnych austriackich generałów. — Nienawiść przeciw austriackim urzędnikom jest wielka; jak słychać, Jazygowie i Kumani w Węgrzech postanowili, każdego urzędnika zabić, któryby się poważył w austriackiej uniformie pokazać. — Od czasu powstania namnożyło się w Węgrzech ludzi, którzy się z rzemiosła rozbojniczego na różnych miejscach utrzymują. Niedawno szybkowóz jadący z Pesztu do Aradu w bliskości Oroshaza, napadnięty został przez jedenastu konnych i od stóp do głów, zbrojnych rabusiów. Konduktor i podróżni zmuszeni byli wysiąść z wozu, poddać się najściślejszemu przeszukaniu, oddać wszystkie pieniądze, kosztowności i suknie, poczem dopiero śmieli się puścić w dalszą drogę. W okolicy Czacy podobna pojawiła się banda. Do c. k. komisarza w Czacy przybyło sześć osób przystojnie ubranych chcących przejść do Galicyi, w którym celu z porządnymi paszportami od Nitrańskiego komitatu wystawionemi się wykazali. Niebawem przyszło innych sześć, lecz komisarz mimo podejrzania nie miał przyczyny zatrzymać ich. Niezadługo jednak doszedł list gończy za nimi, donoszący zamiar ich napadnienia na pewnych

właścicieli galicyjskich. Sześciu pierwszych przeszło do Galicyi, sześć ostatnich zaś schwytano na granicy.

Dziennik Węgierski „Pesti-Naplo“ zawiera umieszczony list z Pragi z podpisem kilku Czechów, w którym czytamy: „że Madziarzy nie mają się od drugich austriackich narodów odłączać, ale dla silnej jedności się spajać; Czesi z Madziarami mają jeden los, jedną przeszłość i jedną obecność; Czesi nie mają większego prawa do Czech jak Madziarzy do Węgier; zatem ani Czech ani Madziar nieśmię żądać panowania, ale tak jednego jak drugiego ma być świętym zadaniem, bronić swego języka i swojej narodowości, jeżeli niechce, aby potomstwo jego niezginęło z niewdzięcznością ku przodkom swoim. Na przyszłość, jeżeli dzienniki obu narodów będą im torować drogę do zgody, wtedy przyszłość Czechów i Madziarów świetną stać się musi, tylko jedność Austrii musi być głównym zadaniem dążności ich, bo jedynie w ten sposób mogą osiągnąć do celu swego.“ — Redakcja „Pesti-Naplo“ odpowiada na to: „Radośnie przyjmujemy braterską prawicę i ściskamy ją z madziarską serdecznością; niewątpimy o waszej szczerości, z którą do nas przemawiacie, i chcemy z madziarską szczerością rozszerzać ona sympatyę, która nas powinna wiązać z narodami jednego państwa, z dzielnicami Czechami. Wiemy sami ze siebie, jako każdemu narodowi jest język i narodowość jego drogą i świętą, a przeto niechcemy aby któremu była uczyniona jakowa krzywda. W końcu, jeden jeszcze jest wyższy cel, który narody wiąże, a tym jest: Wolność! Narody nie doszły jeszcze do tej żrzałości, aby dla wolności ofiarowały swoją narodowość; ale przyjdzie czas, gdzie się te rzeczy pojednają, i t. d.“ —

Wiele znowu słyhać, o kolonizacji południowych części Węgier przez Niemców; niemieckie dzienniki mocniej tę sprawą zajmują i nieustają w samolubnych przechwałkach, że

gdy niemieccy koloniści zajmą te osady rozszerzy się oświata w madziarskich i słowiańskich krajach. — Stronnictwo staro-konserwacyjne w Węgrzech złożyło J.C. Mości memoriał: w którym wynurza wierność narodu Węgierskiego dla J.C. Mości; nieukontentowanie jednak z drugiej strony, między innemi z powodu zamiany wewnętrznej administracji politycznej na biurokratyczną formę, i ogromnego zwiększenia liczby urzędników, wyraża.

Siedmiogrod. W Siedmiogrodzie wydane było rozporządzenie, według którego nikt, nieumiejący języka niemieckiego, nie śmie być urzędnikiem. — Wołoszy i Madziarzy tamtejsi, rzadko język niemiecki umiejący, czują w tem pokrzywdzenie równego uprawnienia narodowości, gdyż przez to rozporządzenie tylko cudzym będzie możebne, służby publiczne zastępować.

Serbska Wojwodowina jest od kilku dni całkiem zamknięta, tak dla przyjeżdżających jak dla wyjeżdżających, a nawet wewnątrz wszelka komunikacja jest wzbroniona. Mówią niektórzy że jakoweś niepokoje są przyczyną, inni znowu, że tam wykryto ślady ukrycia węgierskiej korony. — Spustoszenie w wojwodowinie jest okropne, wsi i miasta leżą w zwałiskach od czasów wojny; stąd panuje tam wielka nędza zmuszająca do najohydniejszych uczynków rozbójstwa. Przedstawieniom tamtejszych urzędników o okropnym spustoszeniu wojwodowiny, rząd niechce wierzyć, i dla tego też żadna pomoc niewystarcza. — Dla odbudowania zniszczonych kościołów, postanowili Serbowie wysłać deputację do Rosyi w celu zbierania tamże składek.

Czechy. Stojący korpus obserwacyjny w Czechach składa się z 40 batalionów piechoty, między którymi cztery bataliony strzelców; z 38 szwadronów jazdy i odpowiedniej ilości artylerii.

Szlask. W przedeszłym tygodniu feldmarszałek Hess przybył do Opawy, dla rozpoznania prusko-słaskiej granicy. Po powrocie swoim do Wiednia miał zaraz posłuchanie u J.C.

Mości. Wnoszą stąd, że w pobliżu pruskiej granicy ma się korpus obserwacyjny postawić i założyć obóz.

Galicja. Księgarze Lwowscy otrzymali pod ostrą karą zakaz sprzedawania wszystkich pism, za granicą drukowanych, któreby publiczność poburzać zdołały; mianowicie zaś zakazane są wszystkie takie pisma od emigracji polskiej. — Chociaż stan oblężenia panuje w Galicyi, jednak zakaz ten przypomina nam mimowolnie czasy przedmarcowe.

O pansławizmie. Od niejakiego czasu zaczynają niektóre niemieckie dzienniki na nowo spór prowadzić przeciw Słowianom, nieodwykły jeszcze w potępiającym i niesprawiedliwym tonie o nich przemawiać. Ożywione uczucie różnych szczepów słowiańskich, że są jedną rodziną i że przez braterską wzajemność najłatwiej ku wielkiemu celu ludzkości się zbliżą, wykrzywiają one na dążenie Słowian pod jarzmo rosyjskie i obwiniają ich, że są nieprzyjaciółmi wolności, chcący niewoli dla siebie i dla innych narodów, a tak wygłaszają wymarzony pansławizm (wszechsłowiaństwo) jako straszidło dla innych narodów. W tym wyznacza się szczególnie „Ost-Deutsche-Post“ dziennik w Wiedniu wychodzący, z którym „Südslawische Zeitung“ dziennik interesa słowiańskiego zastępujący, w Zagrzebiu w niemieckim języku wydawany a niewyczerpaną humorystycznością swoją w tej sprawie się odznaczający, najczęściej wojnę prowadzi. W takim humorze podała też Südslawische Zeitung wniosek, żeby wszyscy Słowianie język rosyjski za wspólny przyjęli, nad czem dzienniki niemieckie bardzo się zdumiały, żeby nie powiedzieć, przelekły. — Życzymy sobie, żeby już te spory narodowe ustały, żeby uszanowanie dla innych narodowości w każdym narodzie się rozkrzewiło i żeby podobne poduszczania, jako się znowu zaczynają, raz na zawsze koniec wzięły, bo przez taki rozbrat możemy wszyscy nareszcie tylko utracić wydobyte ziarno wolności.

Niemce i Prusy.

Sejm Niemiecki w Erfurcie zwołany z krajów, które do prusko-niemieckiego związku się przyłączyły, zaprzęta się rewizją konstytucji związkowej z dnia 26. Maja 1849, od pruskiego rządu projektowanej. Lecz sejmowi temu powszechnie braknie ważności u ludu, który go poważa tylko za grę rządu pruskiego i stąd się mu też obiecuje, iż dzieło jego będzie nadaremne. — Hrabia Tytus Działyński, deputowany z Poznańskiego przy tem sejmie, widząc bezowocne ubiegania, aby prawa narodowości polskiej w Poznańskim szanowanemi były, — złożył na posiedzeniu izby ludowej d. 25. Marca protestację przeciw wcieleniu Poznańskiego księstwa do Niemiec, opierając się na traktat Wiedeński (z r. 1815), gdzie się szanowanie praw narodowości polskiej zapewnia i na uchwałę sejmu Poznańskiego r. 1848, która się oświadcza przeciw wcieleniu ziemi tej do Niemiec. — W prawdzie sejm erfurtski (jeźliby dzieło jego miało dojść do skutku), nie zabezpiecza innych narodowości. §. 186, który zapewnia nienieckim plemionom równouprawnienie ich języka w szkole, kościele, sądownictwie i administracyi, a na który ministerstwo Pruskie wskazało Poznańczanów, że jest rękojmią zaiszczenia ich narodowości, został z konstytucji związkowej wymazany. — Oprócz Poznania mamy jeszcze polską ludność w Śląsku pruskim, która wymazaniem owego §., wystawiona jest na swawolę biurokracyi niemieckiej i zagrożona utraceniem swego prawa przyrodzonego.

Komisya zawiadowcza Rzeszy niemieckiej w Frankfurcie miała się zakończyć według mandatu d. 1. Maja; słyhać zaś że komisya ta przedłuży się.

W Prusiech wykonanem już została zaprzysiężenie konstytucyi przez urzędników. Duchowieństwo katolickie jednak zastrzegło sobie w przysiędze warunek ten: *salvis juribus ecclesiae*, (to jest: z zachowaniem praw kościoła). — Nowe prawo o stowarzyszeniach w Pru-

sach wydane, zagnęło ligi poznańskie do rozwiązania się; jednak teraz na nowo zaczynają się formować, stosując się do wydanego prawa.

D a n i a.

Sprawa szlezwicka nabiera na nowo większej ważności. Regencya Księstw Szlezwika i Holsztynu, chcą się oderwać od Danii i złączyć z Niemcami, widząc że protekcya Prus szczerze im do tego nie dopomaga, przedsięwzięła sama własnych sił użyć i oddała dowództwo wojsk szlezwicko-holsztyńskich generałowi Willisenowi, który się sam dobrowolnie na to regencyi ofiarował. Generał Willisen znany jest od czasów demarkacyi w W.K. Poznańskim, jako nieprzyjaciół Rossyi, i pragnie z nią wojny; rossyjski cesarz podobno nie ma drugiej osoby w Niemczech we większej nienawiści nad niego, a mając przyjaźń z Danią, w przypadku wojny, pewnie każe wojskom rossyjskim w Księstwach te zakroczyć. Zachodzi jeszcze pytanie, czyli rząd pruski zezwoli na dowództwo Willisena, gdyż tenże jest pruskim generałem, a Prusy niechęć zerwać stosunków z Rossyą.

F r a n c y a.

Umysły we Francyi w tej dobie są bardzo niespokojne; stronnictwa coraz ostrzej występują przeciw sobie; jedni chcą króla ale niezgadza się w osobie takiego, bo ci chcą go z rodziny Orleańskiej, owi z rodziny Burbońskiej, inni znowu Napoleona chcą zrobić cesarzem; podobnie w republikańskim stronnictwie niema jedności, bo są niektórzy umiarkowani, drudzy z zasadami teraźniejszej republiki są niespokojni. Mimo to jednak republikańskie stronnictwo jest silniejsze. — Prezydent równie dwuznaczną polityką swoją gubi sobie zaufanie w narodzie i powiększa niespokojność. W przejeździe jego do Elizeum dnia 1. Kwietnia podczas jarmarku zatrzymało pospolstwo powóz jego z krzykiem: *precz z prezydentem! precz z tyranem! precz z białymi* (umiarkowanymi republikanami)! *niech żyje republika demokra-*

tyczna i socyalna! Wielu z tych burzycieli groziło mu nawet pięściami. Wypadek ten bardzo przeraził prezydenta i przekonał go że trudno mu będzie osiągnąć cesarstwa. —

Mówią powszechnie, że Francyi grozi przemiana, i obiecują nowy wybuch, który będzie miał w zamiarze, przywrócić Francyi znowu formę rządu monarchicznego. Republikanie czekają groźni, i polegają się na wojsko, które stoi za republiką socyalną, co też potwierdzają częste wzburzenia się pułków. —

— Dnia 16. Kwietnia zdarzył się okropny przypadek w Angers. Pierwszy batalion 11. pułku lekkiego, przychodzący z Rennes do Angers, gdy przebywał przez most nad rzeką Maine, zarwał się most i cały batalion wpadł do rzeki bardzo wzniesionej ciągłemi deszczami. 229 żołnierze i wiele innych osób się utopiło. Batalion ten należał do pułku, bardzo zarażonego socyalizmem, którego drugi batalion się zbuntował w temże mieście Angers i został rozwiązany. Wiadomość o tém zdarzeniu zrobiła więc bardzo niemiłe wrażenie na niespokojne umysły Francuzów.

W ł o c h y.

O powrocie ś. Ojca do Rzymu tak piszą: Dnia 12. Kwietnia o godzinie 4 popołudniu Jego Świątobliwość wśród radośnych okrzyków i kornych manifestacyj Rzymian wjechała do stolicy. Od Lateranu aż do Watykanu wojska francuskie i rzymskie tworzyły szpaler. Domy były przepysznie ozdobione; lud z zapałem witał Ojca ś. Wszędzie przygotowano oświetlenie miasta. Jeszcze przed Ojcem ś. przyjechało do Rzymu wielu kardynałów i biskupów, i posłowie: Austriacki, Rossyjski, Hiszpański, Bawarski, Belgijjski, Toskański i Pruski.

Z Neapolu donoszą: Od ostatniego zaburzenia w Palermie, niema nocy, w którejby kilka osób nie aresztowano. Sam szef policyi mówi, że dotąd przeszło 33,000 ludzi w więzieniach zamknięto. Nietylko bowiem zmusza

się ludzi do podpisania proźby o odstronienie konstytucyi, ale król sam wymaga od zgromadzenia biskupów, aby go uwolnili od przysięgi, którą na konstytucyę złożył.

Turcya.

Powstanie w Bosnii coraz bardziej się szerzy. Powstańcy wygnali tureckich urzędników i zabierają twierdze jedne za drugą. Nie pojmujemy jednak dla czego rząd turecki czynniej przeciw temu ruchowi nie występuje. Powstańcy wysłali poselstwo do Sułtana z oświadczeniem, że chcą zostać panowaniu jego wiernymi, a tylko żądają oddalenia uciskających urzędników.

Z Belgradu dochodzą wiadomości, że granica między Serbią i Austryą jest ściśle strzeżona. — W Księstwie Serbskiem uzbraja się ludność, lecz niewiadomo przeciw komu. Mniemają niektórzy, że stronnictwo rosyjsko-słowiańskie połączyło się z wydalonym księciem Obrenowiczem przeciw teraz panującemu księciu Aleksandrowi Kara Gieorgiewiczowi i wystawia smutną przyszłość Serbów, w razie gdyby ten ostatni książę na tronie pozostał.

Z Wołoszczyzny słychać, że rosyjskie wojska tam stojące mają się cofnąć z Multan i Wołoszczyzny.

Rossya.

W Królestwie polskiem i na Wołyniu stoją znowu wielkie rosyjskie wojska ściągnięte, atoli niewiadomo jaki cel mają. Pewnie tylko mogą być na pogotowiu przeciw jakemukolwiek demokratycznemu wybuchu w zachodniej Europie. Powszechnie mówią, że w razie jakiego zaburzenia we Francyi mają wyruszyć na poskromienie rozszerzonego tam socyalizmu. — W ostatnich czasach miano znowu wykryć tajemny spisek między Rossyanami i Polakami rozszerzony, dla czego nastąpiły aresztowania. Szczególnie południowa Rossya ma być podkopana niepokojnemi myślami, które się tam z sąsiedniej Europy rozszerzyły. U tych rosyjskich Sło-

wian podniosła się myśl złączenia się z innemi nierossyjskimi Słowianami do wolnej Rzeszy. Nawet w samem wojsku ma panować to przekonanie. Wśród takich okoliczności zdaje się Cesarz rosyjski skłonny do zagranicznej wojny, aby przez ten odlew groźnych sił odchylił niebezpieczeństwo od swego państwa, a zapalone umysły zaprzętnął szukaniem sławy na cudzém polu.

— Wojska rosyjskie wzdłuż pruskiej granicy stojące, według doniesień dzienników, liczą 160,000 ludzi. Około 50,000 jest między temi Azyatów, Czerkesów, Baszkirów i t. d. wszyscy zaś konni. Oficyrowie rosyjscy w ogóle mniemają, że wojna jest pewną, ponieważ przygotowania, które Rossya szczególnie w nagromadzaniu zasobów żywności czyni, niebyłyby tak nadzwyczajne; kędy jednak burza ta się zanieśie, to jest całemu wojsku, od komendujących generałów aż do prostych żołnierzy, niezgłębioną tajemnicą.

Gdy poważymy, że rząd rosyjski jest najpotężniejszy w Europie, owszem na całej kuli ziemskiej, a jako on chce, tak inne rządy się sprawują, więc gdyby swoje siły na Europę wylał, wielkie musiałyby nastąpić w nią zmiany. W Europie mógłby się albo znowu przywrócić dawny absolutyzm (samowładztwo), albo wygrałaby demokracja europejska i do Rossyi by się przeniosła.

Anglia.

Sejm angielski zajmuje się wiele rozprawami nad zmniejszeniem wydatków państwa. Sprawa grecka i tokańska układa się teraz. Uważmy, co było przyczyną groźnego stanowiska, które Anglia jeszcze przed miesiącem zajmowała. Powszechnie było zdanie, że Anglia szczególnie w sprawie greckiej chciała wywołać jakową zaczepkę od strony Rossyi, w skutek której mogłaby szerzącemu się wpływowi i postępowaniu Rossyan odpór stawić. Anglia jest panem ziemi na morzu; Rossya zaś

panem ziemi na lądzie, — stąd oba te państwa od dawna zazdrośnóm okiem na siebie spoglądają. Dotąd z Francyi przychodziło światło do ostatniej Europy; lecz gdy ta teraz własnymi stronnictwami rozszarpana i osłabiona nikczemnieje, zdaje się że Anglia przejmując jej rolę i jest wyobrazicielką oświaty, przemysłu i wolności na zachodzie, pod czas gdy w Rosyi cięży cma umysłowa i udręczenie. Lord Palmerston, pierwszy minister angielski, człowiek wolnomysłny i postępowy, pojmując więc to stanowisko Anglii, a zatem owe kroki Anglii pod swoim rządem czyni w imieniu oświaty, jako też w interesie przemysłu i handlu angielskiego, któremu wzrost Rosyi najwięcej mogłaby przeszkodzić.

A m e r y k a.

W *New-Yorku* w państwie Stanów zjednoczonych, wychodzący węgierscy, którzy wyszli do Ameryki, trzymali meeting (zgromadzenie), i wydali odezwę do europejskich narodów, gdzie przeciw postępkom rządu austriackiego protestują. —

Z Cieszyna. Dowiadujemy się z *Opawy*, że się tam zebrał komitet dla założenia Towarzystwa Gospodarskiego w kraju koronnym Śląsku. Komitet ten w porozumieniu z c. k. namiestnikiem śląskim, panem Kalchberg, i w uznaniu potrzeby takiego towarzystwa dla prowincyi naszej, przy odrębnym i samoistnym postawieniu jej obok innych krajów koronnych cesarstwa, wygotował już stosowne do tego załączki wezwania oraz z programem, które w trzech krajowych językach t. j. polskim, niemieckim i czeskim wydrukowane i obwieszczone zo-

staną. Do komitetu tego należą: p. von Elpons, hrabia Falkenhain, Gorgon, von Grubern, baron Henneberg, Herforth, Hugo Meinert, Schwarzer, baron Sedlnicki, Stonawski. — W Cieszynie został Dor. Ludwik Klucki za poufnika tego komitetu wezwany. — Myśl założenia takiego towarzystwa ziomkowie nasi pewnie z największą życzliwością powitają.

Wielkie wrażenie sprawiła u nas przed parę tygodniami wiadomość o aresztowaniu w *Opawie* Dra. Dietrich-a, Tiller-a i Herold-a, i odstawienie tychże do Berna. Obwinieni oni byli o urządzanie do pospolitego ruszenia w październiku r. 1848; wysłuchani jednak w Bernie, uznanymi zostali za niewinnych i wypuszczonemi na wolność. Z Cieszyna odwieziono przed dwoma tygodniami także do Berna powtórnie aresztowanego, Oszelę, słuchacza medycyny. Przyczyna właściwa nie jest nam wiadoma, mniemają tylko niektórzy, że powodem jest demokratyczne zgromadzenie ludu w *Październiku* r. 1848. W tutejszym areszcie trzymani też są jeszcze: Warosz, burmistrz z Bogumina, i Kozieł, Dor. Medycyny.

Do funduszu założonego w *Opawie* dla invalidów śląskich, pokaleczonych w walkach ostatnich dwóch lat, spływały już różne składki z *Opawskiego* kraju; tylko z Cieszyńskiego najmniej przybyło. W ostatnią niedzielę dany był bal na korzyść tego funduszu, lecz bal ten, ile nam wiadomo, nie tylko żadnej sumy nie przyniósł, ale nadto ani się nie miał wypłacić. Z tej przyczyny uczyniono obywatelstwu naszemu zarzut słabego patriotyzmu. Jednak nie wiemy, jeżeli zarzut ten jest słuszny, kiedy w uwagę pociągniemy te różne utrapienia, które w ciągu kilku ostatnich lat ojczyznę naszą trawiły. —

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwiesięcennie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwiesięc. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwiesięc. 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwiesięc. 56 kr. mon. konw.

Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

Włocznik Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.